Głos Kaszubski

Bezpartyjne pismo poświęcone interesom ludności kaszubskiej

BÓG I OJCZYZNA

Abonament „Głosu Kaszubskiego“
wychodzącego 3 razy tygodn. kosztuje przy odbiorze w administracji lub w agenturach 1,20 zł miesięcznie, 3.60 zł kwartalnie, z odnoszeniem do domu 1.30 zł miesięcznie 3.90 zł kwartalnie, przez pocztę 1.40 zł miesięcznie, 4.20 zł kwartalnie. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, wydawnictwo nie odpowiada za niedostarczenie pisma a abonenci nie mają prawa domagać się niedostarczonych numerów

Ogłoszenia
kosztują 25 gr od wiersza petitowego na stronie ogłoszeniowej, wśród tekstu 60 gr. przed tekstem 1 zł. Dla poszukujących pracy 50 proc. zniżki. Przy częstszem powtarzaniu ogłoszenia odpowiedni rabat. Dla członków spółdzielni osobny rabat. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. Przy telefonicznem nadawaniu ogłoszeń nie przyjmujemy odpowiedzialności za ewentualne błędy.

Redaktor Naczelny: **Andrzej Szklarski**

Redaktor Odpow.: **Władysław Lisiński**

REDAKCJA: w Kościerzynie – Rynek 12 – Telefon nr. 77

Drukiem i nakładem „Głosu Kaszubskiego“ w Kościerzynie
Właściciel i wydawca: Stefan Stachowski

ADMINISTRACJA: w Kościerzynie – Rynek 12 – Telefon nr. 77

Rok I. | Kościerzyna, sobota dnia 11 października 1930 r. | **Nr. 28**

Echa pobytu Wiceministra W. R. i O. P. Ks. Żongołłowicza w Kościerzynie

W dniu 3. b. m. miasto nasze gościło w swoich murach Wiceministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego Księdza Zongołłowicza, tudzież towarzyszących Mu w objeździe Pomorza P. p. Wojewodę Pomorskiego i Kuratora Okręgu Szkolnego.

Na przyjęcie dostojnego gościa miasto przybrało wygląd świąteczny. Swiadczyły o tem udekorowane chorągwiami domy oraz bramy trjumfalne, na których widniały okolicznościowe, powitalne napisy.

Dostojnych gości powitał u granic naszego powiatu p. starosta, a przy wjeździe do miasta zastępca burmistrza p. Tkaczyk. Ustawiona wzdłuż ulicy Swiętojańskiej dziatwa szkolna witała owacyjnie Ks. Wicemin. przyczem jedna z dziewczynek szkolnych, Iwonka Zbąska po wypowiedzeniu powitalnego wierszyka, wręczyła dostojnemu gościowi wiązankę kwiatów. Następnie Ksiądz Wiceminister udał się na Rynek, gdzie oczekiwały nań delegacje poszczególnych, organizacyj społecznych, przedstawiciele władz państwowych i komunalnych oraz hufiec szkolny p. w. Po przejściu przed frontem hufca szkolnego i zapoznaniu się z poszczególnymi reprezentantami władz i społeczeństwa udał się Ksiądz Zongołowicz do kościoła.

Wchodzącego do świątyni Księdza Wiceministra powitał ks. proboszcz Krysiński, poczem poprowadził przed wielki ołtarz, gdzie dostojny gość, klęknąwszy na przygotowanym dlań klęczniku, czas pewien trwał w skupionej modlitwie.

Wychodzącego z kościoła Księdza Wiceministra powitał w serdecznych, pełnych oddania słowach członek Rady Miejskiej p. Bronisław Chrzan. Mówca w imieniu bogobojnej ludności kaszubskiej wyraził radość, że na czele jednego z najważniejszych, bo kierujących wychowaniem młodych pokoleń, ministerstw — stoi kapłan katolicki. Ten fakt, jak zaznaczył mówca świadczy wymownie, że nasze władze państwowe idąc ręka w rękę z duchowieństwem katolickiem — swoją działalność wychowawczo-oświatową opierają na fundamentach św. wiary rzymsko-katolickiej.

Wzruszony niezwykle serdecznem i głęboko ujętem powitaniem Ksiądz Wiceminister przygarnąwszy do siebie p. Chrzana uścisnął go i ucałował.

Niezwykła ta scena swoją serdeczną a tak symboliczną prostotą wywarła na widzach i słuchaczach głębokie nieprzemijające wrażenie.

Z kościoła udał się Ksiądz Wiceminister do szkoły powszechnej. U wejścia do szkoły powitał dostojnego gościa inspektor szkolny p. Chmielecki oraz kierownik szkoły p. Radomski. Ksiądz Wiceminister zwiedził gmach szkolny poczem przysłuchiwał się w VI kl. lekcji literatury polskiej.

Następnie ksiądz Wiceminister udał się do szkoły żeńskiej imienia Najśw. Marji Pany Anielskiej. Przy wejściu do gmachu powitała dostojnego gościa przełożona szkoły Marja Bolewska wraz całym personelem szkolnym. Zwiedzanie szkoły rozpoczął ksiądz Wiceminister od pięknej kaplicy szkolnej. Z kolei udał się do VI klasy, gdzie przysłuchiwał się z zainteresowaniem lekcji geografji. Umiejętne i jasne zapytania nauczycielki, jak też roztropne i inteligentne odpowiedzi uczennic wywołały u dostojnego słuchacza pełne zadowolenie i uznanie. Po skończonej lekcji przeszedł Ksiądz Wiceminister do obszernej i pięknej auli. Zająwszy w otoczeniu towarzyszących Mu osób i personelu szkolnego, przeznaczone dlań honorowe miejsce wysłuchał Ksiądz Wiceminister wykonany przez chór uczennic hymn kaszubski.

Dziękując kierowniczce szkoły p. Bolewskiej za zgotowane Mu przyjęcia podniósł Ks. Wiceminister olbrzymie zasługi kierowanej przez nią uczelni, która za czasów niewoli niemieckiej przez długie lat dziesiątki wychowywała młode pokolenia w zasadach wiary św. katolickiej i umiłowaniu polskości. Uczelnia ta, jak to podkreślił Ksiądz Wiceminister, była twierdzą ducha polskiego skarbnicą patrjotyzmu i zniczem mowy polskiej. Z uczelni tej wychodziły dziewczęta przygotowane do szczytnych zadań kapłanek domowych ognisk, do zadań żon i matek, które przysparzały kościołowi rz. kat. wiernych wyznawców a umęczonej Polsce niezłomnych bojowników idei wolności.

W zakończeniu swego przepięknego przemówienia złożył dostojny gość hołd zasługom twórców i kierowniczkom pożytecznej uczelni poczem, żegnany serdecznie przez młodzież i panią przełożoną, siadł do oczekującego Nań auta udając się do Seminarjum męskiego.

U wejścia do gmachu seminaryjnego powitała Ks. Wiceministra hymnem orkiestra szkolna, tudzież dyrektor seminarjum p. Knechtel wraz z całym personelem nauczycielskim. Po kilkuminutowym, spędzonym w gabinecie dyrektorskim wypoczynku, przeszedł Ksiądz Wiceminister do pięknie udekorowanej i już zapełnionej uczącą się młodzieżą, ciałem profesorskiem i publicznością auli Uroczystą akademję zainaugurował na organach kantatą profesor Bruski. Z kolei wygłosili przemówienia powitalne dyrektor p. Knechtel i Kurator p. Szwemin. Po nich zabrał głos katecheta gimnazjum męskiego ks. Grochocki. W głęboko ujętym i w piękną formę literacką ubranym odczycie wykazał prelegent konieczność wychowania młodzieży na fundamentach moralności chrześcijańskiej, która jako wypływająca z wiecznych i niezłomnych praw Bożych — jedynie i wyłącznie prowadzi ku szczytom prawdy, wiary i cnoty. Wychowanie nie oparte na fundamencie moralności chrześcijańskiej, której najwyższym wyrazem jest wiara święta katolicka — wiedzie na manowce i zarówno jednostki, jak i całe narody przyprowadza do upadku. Na zasadach tedy moralności chrześcijańskiej i w oparciu o kościół katolicki musi być prowadzone wychowanie młodzieży szkolnej w Polsce. Musi być oparte na przedwiecznych a zawsze żywych prawach Bożych, bo te tylko potrafią ustrzec Naród przed zwyrodnieniem normalnem, — tem zwyrodnieniem, którego groźnem memento był mord popełniony na osobie ś. p. Gabrjela Narutowicza. Wszak, podkreśla prelegent, pewne sfery naszego społeczeństwa ochydny mord apoteozowały (wychwalały) a mordercę podnosiły do godności męczennika i bohatera sprawy narodowej.

Po nagrodzonym hucznymi oklaskami odczycie ks. Grochockiego zabrał głos Ksiądz Wiceminister. Nawiązując do przemówienia swego poprzednika dostojny mówca stwierdza, że przedziwnie harmonijnie układał się zawsze stosunek Państwa do Kościoła i stosunek władzy świeckiej do duchownej w Polsce. Państwo polskie, w przeciwieństwie do cesarstwa Niemieckiego, Francji a nawet Włoch, nigdy nie było terenem walk o prymat pomiędzy władzami świeckiemi a duchownemi. Zywe przywiązanie do wiary św. katolickiej tkwi głęboko w duszy polskiej i ten właśnie zbożny kult ochroni nasz naród od zgubnej, zaprzepaszczającej dobro duchowe, walki z kościołem. Rzec też można, że encykliki wielkiego Papieża Leona XIII.

Pan Wiceminister Oświaty Ks. Żongołłowicz w chwili, gdy wychodzi z kościoła parafjalnego w Kościerzynie.

Pan Wiceminister Ks. Żongołłowicz podczas swej ostatniej wizyty na Kaszubach serdecznie był witany przez miejscową ludność. Zdjęcie nasze przedstawia moment powitania P. Wiceministra Ks. Zongołłowicza z radnym miasta p. B. Chrzanem przed kościołem parafjalnym w Kościerzynie.

dotyczące podstaw moralności chrześcijańskiej, tudzież regulujące zagadnienia socjalne, znalazły najwdzięczniejszy grunt i najgłębsze zrozumienie w Polsce.

Nawiązując do pięknych tradycyj harmonijnego współżycia państwa z kościołem Rząd polski stara się usilnie o osiągnięcie i obecnie tej harmonji. Te wysiłki Rządu są, jak zaznacza Ks. Wiceminister, owocne albowiem stosunki wzajemnie pomiędzy Państwem, i kościołem ułożyły się naogół pomyślnie. Twórcą tej zgody i wzajemnej życzliwości jest Marszałek Piłsudski, który czy to jako Naczelnik Państwa, czy jako prezes Ministrów, zawsze wykazywał i wykazuje zrozumienie i dobrą wolę dla potrzeb kościoła. Wyrazem tej dobrej woli jest lojalne wykonywanie warunków zawartego ze stolicą apostolską konkordatu.

Przechodząc do spraw oświatowo-wychowawczych i społeczno-moralnych zapewnia Ks. Wiceminister, że wszelkie pogłoski o zakusach na wychowanie religijne w szkołach, o zamachach na nierozerwalność małżeństwa itp. są tylko złośliwymi wymysłami ludzi złej woli, krórym należy na podkopywaniu zaufania do Rządu.

Najlepszą gwarancje dobrej woli w tych sprawach Rządu jest fakt, że ważne i odpowiedzialne stanowisko Wiceministra powierzono kapłanowi katolickiemu. Temu kapłanowi, który mając za sobą 30 lat pracy kapłańskiej i profesorskiej — nigdyby się nie zgodził być parawanem dla nieszczerych poczynań Rządu.

Rząd polski szczerze pragnie zbudować szkolnictwo na fundamentach moralności chrześcijańskiej. A jeżeli niekiedy zdarzają się pewne, drobne zresztą, zgrzyty i nieporozumienia, to odnieść je należy na rachunek nietaktu poszczególnych urzędników — a nie na rachunek Rządu.

Szczególną zwłaszcza opieką otacza Rząd szkolnictwo na Pomorzu, które jest i pozostanie najcenniejszą perłą Państwa Polskiego. Wyrazem tej opieki, jak zaznacza Ks. Wiceminister, jest jego objazd Pomorza, podczas którego chce się zapoznać z potrzebami szkolnictwa.

Przechodząc wreszcie do wrażeń osobistych, podkreśla Ks. Wiceminister, że Pomorze jest Mu tak drogie i bliskie, jak drogą i bliską jest Mu rodzinna Zmujdź. Jak tam w latach dziecięctwa i pierwszej młodości szumiał mu swą pieśń wieczystą Bałtyk tak też szumi Mu i tu na Pomorzu. Jak niegdyś Pomorze jęczało i spływało krwią pod obuchem okrutnego krzyżaka — tak i jego Zmujdź rodzinną mordował i rabował te sam Krzyżak. Jak wreszcie, po rozbiorach Polski, przez długie 150 lat okrutny i przewrotny Prusak katował i wynaradawiał Pomorze, tak też i jego ziemie rodzinną katował i wynaradawiał w ciągu półtora wieku dziki barbarzyńca moskiewski. Jak podobne są do siebie dzieje kresów pomorskich i litewskich — tak też podobne są dusze. Ten sam upór wytrwania, ta sama milkliwość i nieufność w stosunku do obcego i to samo gorące i miłujące swą ziemię serce, ta sama nakoniec gotowość do ofiary.

Przepiękne przemówienie Ks. Wiceministra wywarło na obecnych głębokie wrażenie. Wszyscy bowiem odczuwali, że przemawia do nich człowiek o wielkiem kochającem współbraci sercu i o kryształowej, i szlachetnej duszy.

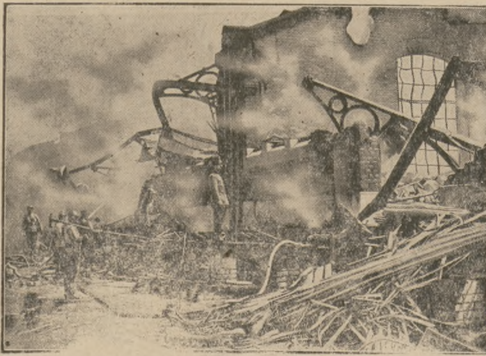
Podniosłe uroczystości zakończyło wspólne śniadanie, podczas którego przemawiali: prezes Związku Kupców Samodzielnych pan Łukowicz, pan Wojewoda, starosta morski p. Henszel, starosta miejscowy p. Malanowski, ks. proboszcz Krysiński, i dyrektor gimnazjum p. Kontek.

O godzinie 14-tej ks. Wiceminister opuścił Kościerzynę udając się przez Skarszewy do Pelplina. W przejeździe przez Skarszewy ks. Wiceminister został powitany przez członków Magistratu, Rady Miejskiej oraz dziatwę szkolną.

Dominującem wrażeniem, jakie pozostało po wizycie ks. Wiceministra, jest to, że bawił wśród nas człowiek niezwykły. Człowiek który, dzięki wielkim przymiotom serca i duszy, potrafi zaglądnąć w głąb serc i dusz swoich rodaków. Człowiek, który potrafiłby stać się tych dusz lekarzem — a uleczyłby je miłością i prawdą.

Obecny.

7 osób żywcem spłonęło



(Telegram własny „Głosu“)

MOSKWA. W Astrachaniu podczas wyświetlania obrazu kinematograficznego wybuchł pożar. 7 osób żywcem spłonęło, w tem kilkoro dzieci, zaś 4 osób uległo ciężkim poparzeniom.

Okropne.

— Obrzydliwość! Jutro muszę być na ślubie. Jak ja tego nienawidzę.

Ależ w takim razie możesz, przecież to mój własny ślub.

6000 ludzi zginęło w odmętach rzeki



(Telegram własny „Głosu“)

SZANGHAJ. Rzeka Tei-natang wystąpiła w pobliżu Czytiang z brzegów i zalała olbrzymie przestrzenie.

Katastrofa przyszła nagle, wobec czego ludność nie mogła się na czas schronić. Przeszło 6.000 ludzi miało znaleźć śmierć w odmentach.

Wedle ostatnich wiadomości, kilkadziesiąt tysięcy ludzi jest bez dachu nad głową.

Olbrzymia powódź w Meksyku.

Meksyk, 8. 10. Według ostatnich wiadomości, powódź w Paohuca spowodowała straty, wynoszące zgórą 1 miljona pesetów. Ofiarą powodzi padło około 70 osób. Masy wody zwaliły się na ulice miasta, znosząc liczne mniejsze budynki, których mieszkańcy potonęli niemal bez wyjątku.

Całe Kaszuby za jedną listą polską do Sejmu i Senatu

Rady gmin wiejskich powiatu kościerskiego: Arnikowy, Będominek, Bożepole Król, Nowy Bukowiec, Stary Bukowiec, Chrztowo, Chwarzno, Dębogóry, Dobrogoszcz, Dziemiany, Foshuta, Garczyn, Głodowo, Grabówko, Grabowskahuta, Jastrzębie, Jezierce, Iłownica, Juszki, Kalisz, Kamierowo, Kamierowskie Piece, Stara Kiszewa, Nowa Kiszewa, Kleszczewo, Konarzyny, Liniewo, Liniewskie Góry, Lipusz, Lipy, Loryniec, Lubań, Lipczyn, Nowy Lubieszyn, Lubieszyn, Nowa Wieś, Pałubin, Pałubinek, Płęsy, Płocice, Nowy Podleś, Nowe Polaszki, Przerembska huta, Raduń, Rekownica, Rotębark, Sarnowy, Skrzydłowo, Skwierawy, Sluza, Sobącz, Stawiska, Sztofrowahuta, Sycowahuta, Szczodrowo, Szumleś Szlach., Szumleś Król., Trzebuń, Wąglikowice, Nowy Wiec, Wieprznica, Wygonin powzięły rezolucje następującej treści:

Rezolucja!

Zgromadzeni na posiedzeniu członkowie Rady gminnej bez różnicy na przynależność do partyj i wyznań, protestujemy niniejszem jednogłośnie przeciw zachłanności pruskiej, wyrażonej w przemówieniach niemieckiego ministra Treviranusa, mówiącego o zmianie zachodnich granic Polski. Jako mieszkańcy kresów zachodnich, Kaszubi, którzy wbrew twierdzeniom Niemców jesteśmy krew z krwi i kość z kości Polakami, niniejszem oświadczamy kategorycznie, że całości obecnych granic Polski bronić będziemy wraz z całym Narodem Polskim do ostatniej kropli krwi.

Wyrażamy przekonanie, że najlepszą odpowiedzią na ataki Niemców na nasze zachodnie granice będzie wysunięcie przy wyborach jednej wspólnej listy, uniemożliwiającej żywiołowi niemieckiemu zdobycie mandatu, co najwymowniej wobec świata stwierdzi, że Pomorze jest ziemią czysto polską i że uroszczenia niemieckie są niczem uzasadnione.

Wobec powyższego wzywamy wszystkie polskie stronnictwa polityczne, aby, zaniechawszy kłótni i sporów, utworzyły jeden front polski i jedną listę wyborczą do Sejmu i Senatu.

Rezolucję podpisali wszyscy członkowie rad gminnych narodowości polskiej, a w niektórych gminach podpisali rezolucję nawet radni narodowości niemieckiej.

BOLESŁAW PRUS
(ALEKSANDER GŁOWACKI)

ANTEK

5) Nowelka

Kiedy Antek wrócił do domu, matka zapytała go:

— A co? Uczyłeś się?

— Uczyłem.

— A dostałeś?

O! i jeszcze jak! Dwa razy.

— Za naukę?

— Nie, ino na rozgrzewkę.

— Bo widzisz, to początek. Dopiero później będziesz brał i za naukę! — pocieszyła go matka.

Antek zamyślił się frasobliwie.

— Ha, trudno — rzekł w duchu. — Bije, bo bije, ale przynajmniej pokaże, jak stę wiatraki stawiają.

Od tej pory dzieci najniższego oddziału uczyły się wciąż czterech pierwszych liter, a potem szły do kuchni i na podwórze pomagać profesorskiej gospodyni. O wiatrakach mowy nie było.

Jednego dnia na podwórzu mróz był lżejszy, profesorowi także jakoś serce odtajało, więc chciał wytłumaczyć najmłodszym swoim wychowańcom pożytek pisma.

— Patrzcie, dzieci — mówił, pisząc na tablicy wyraz dom — jaka to mądra rzecz pisanie! Te trzy znaczki takie małe i tak niewiele miejsca zajmują, a jednak oznaczają... dom. Jak tylko na ten wyraz popatrzysz, to zaraz widzisz przed oczyma cały budynek: drzwi, okna, sień, izby, piece, ławy, obrazy na ścianach, krótkc mówiąc, widzisz dom, ze wszystkiem, co się w nim znajduje.

Antek przecierał oczy, wychylał się, oglądał napisany na tablicy wyraz, ale domu żadnym sposobem zobaczyć nie mógł. Wreszcie trącił swego sąsiada i spytał:

— Widzisz ty tę chałupę, co o niej profesor gadają?

— Nie widzę — odparł sąsiad.

— Musi to chyba być łgarstwo! — zakonkludował [1]) Antek.

Ostatnie zdanie usłyszał nauczyciel i krzyknął:

— Jakie łgarstwo? Co łgarstwo?

— A to, że na tablicy jest dom. Przecie tam jest ino trochę kredy, ale domu nie widno — odparł naiwnie Antek.

Nauczyciel porwał go za ucho i wyciągnął na środek szkoły.

— Na rozgrzewkę go! — zawołał — i znowu powtórzyła się, z najdrobniejszemi szczegółami, dobrze już chłopakowi znana ceremonja.

[1]) Konkludować (z łać) — wnioskować.

Gdy Antek wrócił do domu czerwony, spłakany i jakoś nie mogący znaleźć miejsca, matka znowu go zapytała:

— Dostałeś?

— A może matula myślą, że nie? — stęknął cbłopiec.

— Za naukę?

— Nie za naukę, ino na rozgrzewkę!

Matka machnęła ręką.

— Ha! — rzekła po namyśle — musisz jeszcze poczekać, to ci tam kiedy dadzą i za naukę.

A potem, dokładając drew do ognia na kominie, mruczała sama do siebie:

— Tak to zawsze wdowie i sierocie na tej ziemi doczesnej! Zeby ja profesorowi miała dać z pół rubla, a nie czterdzieści groszy, toby mi chłopca odrazu wziął. A tak baraszkuje sobie z nim i tyle.

A Antek, słysząc to, myślał:

— No, no, jeżeli on tak baraszkuje ze mną, to co dopiero będzie, jak mnie uczyć zacznie!

Na szczęście czy nieszczęście, obawy chłopca nie miały się nigdy ziścić.

Jednego dnia, było to już we dwa miesiące po wstąpieniu Antka do szkoły, przyszedł do jego matki nauczyciel i, po zwykłych przywitaniach, zapytał:

— Jakże, moja kobieto, będzie z waszym chłopakiem? Daliście za niego czterdzieści groszy, ale na początku, i już trzeci miesiąc idzie, a ja szeląga więcej nie widzę! To się tak przecie nie godzi; płaćcie choć i po czterdzieści groszy, ale co miesiąc.

A wdowa na to:

— Skądże ja wezmę, kiedy nie mam! Co jaki grosz zarobię, to wszystko idzie do gminy. Nawet dzieciskom szmaty [1]) niema za co kupić.

Nauczyciel wstał z ławy, nałożył czapkę w izbie i odparł:

— Jeżeli tak, to Antek niema poco chodzić do szkoły. Ja tam sobie nad nim darmo ręki zrywać nie będę. Taka nauka, jak moja, to nie dla biedaków.

Zabrał się i wyszedł, a wdowa, patrząc za nim, myślała:

— Jużci prawda. Jak świat światem, to ino pańskie dzieci chodziły do nauki. A gdzie zaś prosty człowiek mógłby na to wystarczyć!...

Zawołała znowu kuma Andrzeja na radę, i poczęli oboje egzaminować chłopca.

— Cóżeś się ty, wisusie, nauczył przez te dwa miesiące? — pytał go Andrzej. — Przecie matka wydali na cię czterdzieści groszy...

— Jeszcze jak! — wtrąciła wdowa.

[1]) Szmata (gwar. lud. — ubranie; wszystko, co służy do ubrania.

(Dalszy ciąg nastąpi)



Nowy gabinet austrjacki

Stoją od strony lewej: prof. Czermak (oświata), dr. Juch (skarb). Heindl (handel), książe Starbemberg (sprawy wewnętrzne), Thaler (rolnictwo). Siedzą: Schmmitz (opieka społeczna). Vau goin (kanclerz i wojsko), ks. dr. Seipel (sprawy zagraniczne). Dzisiejsza republika austrjacka obejmuje 83.991 km. kw. i liczy 6½ milj. mieszkańców. Jest to resztówka byłego cesarstwa austrjackiego, które wraz z królestwem węgierskiem oraz Bośnią i Herzegowiną zajmowało 677.000 km. kw. obszaru i liczyło 52 milj. mieszkańców (12 milj. Niemców, 10 milj. Węgrów, 30 miljonów Słowian, w tem 5 milj. Polaków). Dzisiejsza Austrja jest krajem wybitnie katolickim. Protestantów jest tylko 170.000, żydów 190.000

KOŚCIERZYNA

Kalendarzyk.

Piątek, dnia 10 października Franciszka
Wschód słońca 6,17 — zachód 17,16
Sobota, dnia 11 października Placydy
Wschód słońca 6,19 — zachód 17,14
Niedziela, dnia 12 października Maksymiljana
Wschód słońca 6,21 — zachód 17,11

Kalendarzyk historyczny.

Dnia 10-go października 1796 roku złożenie projektu formacji Legjonów Dąbrowskiego do Dyrektorjatu.

Dnia 12-go października 1617 r. Królewicz Władysław zdobywa na Moskwie Drohobuż.

Stan pogody.

Najwyższa temperatura w Warszawie wynosiła 11,3, najniższa 7,8.

P. p. p. W dalszym ciągu pogoda zmienna z przelotnemi deszczami, a w Wileńskiem ze śniegiem; chłodniej (aż do przymrozków w Wileńskiem) przy porywistych wiatrach zachodnich i północno-zachodnich, a nawet północno - wschodnich.

Nabożeństwa w farze.

Sobota, 11 października, o godz. 5-tej po poł. słuchanie spowiedzi.

Niedziela, 12 października, 18 po Zielonych Swiątkach. Kolekta na malowanie kościoła.

O godz. 7 msza św. z nauką.
O godz. 8,30 nauka i msza św. dla dzieci.
O godz. 9,30 suma z kazaniem dla parafjan z miasta.
O godz. 11 suma z kazaniem dla parafjan z wiosek.
Po sumie chrzty.
O 3 nieszpory. Po nieszporach chrzty.

X. Krysiński, proboszcz.

Matka Boska Różańcowa.

Jak wiadomo, miesiąc październik poświęcony jest Matce Boskiej Różańcowej. Rozmiłowany we czci swej Niebieskiej Królowej naród polski, każdy rodzaj nabożeństa do Niej skwapliwie przyjmował i pilnie je zawsze odprawiał. Nigdzie też może różaniec, owa korona nabożeństw Marjańskich, tak bujnie nie przyjął się, jak w Polsce. Nabożeństwo to było właściwe nietylko prostemu ludowi: owszem kwitło ono i w pałacach magnackich i na królewskich dworach.

Wiadomości parafjalne.

Wenta parafjalna udała się nadspodziewanie dobrze. Osiągnięto na czysto 6.100 złotych. Wszystkim czynnym na wencie paniom i panom, zwłaszcza wspaniałomyślnym ofiarodawcom niniejszem dziękuje się za współpracę i poparcie.

Ks. Labens został przeniesiony z Kościerzyny do Płoweża w charakterze administratora dla tamtejszej przez śmierć ks. proboszcza Szelbracikowskiego osieroconej parafji. Nowego wikarjusza na razie nie mianowano. Aż do jego przybycia odbędą się w dni powszednie tylko dwie msze św. i to o godz. 6,30 i o godz. 7,15.

Pancerze dla policji.

W ostatnich dniach policja nasza otrzymała pancerze ochronne. Pancerze i tarcze, których nie przebijają żadne kule, służyć będą w pierwszym rzędzie policjantom przy napotykaniu oporu zbrojnego ze strony przestępców podczas zatrzymywania ich w kryjówkach bandyckich i przy zajściach ulicznych. Próby dokonane z pancerzami wykazały, że są one tak lekkie, iż nie krępują zupełnie swobody ruchów.

Wyjaśnienie w sprawie ubrań dziecięcych.

W związku z naszą notatką w sprawie nieodpowiedniego ubioru dziewcząt w szkole powszechnej otrzymaliśmy z zainteresowanych kół następujące wyjaśnienie: „Przykre wrażenie z ubioru dzieci mogła odnieść tylko osoba nieobeznana z tutejszemi stosunkami. Podczas szkolnych wizytacyj władz szkolnych z Ministerstwa, które odbywały się w tutejszych szkołach — nigdy jeszcze nie zarzucano jakichkolwiek braków w staranności ubrań dzieci. Kierownictwo szkoły nie ma żadnego sposobu zmuszania rodziców do kupowania takich, a nie innych sukienek — a tem bardziej wziąwszy pod uwagę ciężkie czasy — w których nie jedno dziecko nie ma nawet porządnej koszulki.

Wieczór pieśni Towarzystwa śpiewu „Halka".

W niedzielę, dnia 12 bm. urządza Towarzystwo śpiewu „Halka" swój doroczny wieczór pieśni polskich. Społeczeństwo tut. już długo czekało na tę imprezę naszego laureata muzycznego i niezawodnie z zadowoleniem przywitało ogłoszenie o niedzielnym występie. To też spodziewać się należy, że frekwencja całkowicie dopisze, tem więcej że chór „Halka" ma niezaprzeczalne zasługi w naszem mieście, skoro nie było prawie uroczystości, w którejby chętnie nie brał udziału. Społeczeństwo tut. spłaci więc tylko pewnego rodzaju dług wdzięczności za trud chóru około krzepienia naszej kultury muzycznej i uświetnienia naszych lokalnych uroczystości. Atrakcją będzie odśpiewanie pieśni, za którą chór otrzymał I. nagrodę na zjeździe w Wejherowie, oraz występ chóru męskiego.

Przedłużenie terminu ulg podatkowych dla nowych budowli.

Na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzplitej termin zwolnienia nowowznoszonych budynków, oraz części nadbudowanych i przybudowanych od podatków od nieruchomości i budynków, pobieranych na rzecz skarbu państwa oraz miast, przedłużony został do końca r. 1940.

Do tegoż terminu przysługuje prawo potrącania z ogólnego doshodu przy wymiarze podatku dochodowego sum, użytych na budowę. Zaświadczenia w celu uzyskania tych ulg wydają właściwe władze budowlane.

Trzy dni wolne w szkołach na tegoroczne święta Wszytkich Świetych i Zaduszki.

Jak wiadomo, w bieżącym roku przypada święto Wszystkich Swiętych na sobotę 1-go listopada Zaduszki zaś na 2-go. Ponieważ przepisy luturgiczne nie dopuszczają kościelnych uroczystości żałobnych w niedzielę, będą one przeniesione na poniedziałek dnia 3 listopada. Wobec tego minister oświaty zarządził, aby dzień 3-go listopada t. j. poniedziałek wolny był od nauki szkolnej. W ten sposób w tym roku młodzież szkolna będzie miała na Wszystkich Swiętych trzydniowe wakacje.

Baczność! Bractwo Strzeleckie.

Na zakończenie tegorocznego sezonu strzelania odbędzie się w niedzielę, dnia 12 bm. od godziny 3 po południu, w myśl starej tradycji, strzelanie przemysłowe. Prócz tego będzie strzelanie na drugiej tarczy na drób.

Uprasza się o jaknajliczniejsze branie udziału w strzelaniu. Zarząd.

Biesiada duchowa dla miłośników muzyki.

W przyszłą sobotę, 11 bm. zawita do naszego grodu znana artystka toruńska, pani profesorowa S. Jagodzińska-Niekraszowa z panem Teofilem Raczkowskim, tenorem teatru toruńskiego, i urządza „Koncert Muzyki Polskiej" w auli Seminarjum Naucz.

Początek o godz. 7,30 wieczorem. Bilety w cenie od 50 gr do 3 zł przy wejściu na aulę.

3-ci raz u Magnusa!

Do warsztatu rzeźnickiego p. Leona Magnusa dokonano w nocy z wtorku na środę włamania. Złodzieje rozbiwszy kłódkę od podwórza chcąc dostać się do warsztatu nie zdążyli otworzyć drugich drzwi, które również były zamknięte, zwiali w niewiadomym kierunku nie zabrawszy nic. Jest to już trzecie włamanie w tym roku u p. Magnusa.

RUCH TOWARZYSTW

Zebranie Komitetu wentowego.

Zebranie Komitetu wentowego odbędzie się w poniedziałek 13 bm. o godz. 20 w Bazarze.

Zebranie Tow. św. Wincentego á Paulo odbędzie się w poniedziałek o godz. 17 u Sióstr Elżbietanek w ul. Kaplicznej.

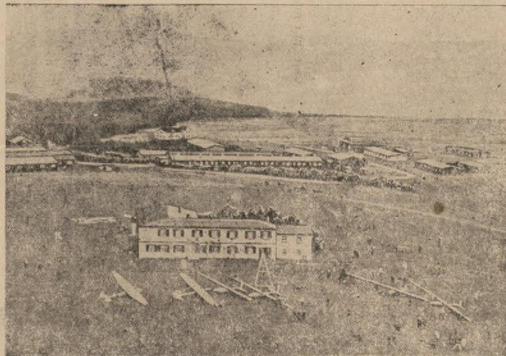
Baczność Wojacy!

W niedzielę dnia 12-tego października 1930 r. odbędzie się ostre strzelanie z broni małokalibrowej na strzelnicy Osuszyno.

Zbiórka przed Bazarem i wymarsz na strzelnicę o godzinie 14-tej.

Wolność! Komendant.

Nowoczesne lotnisko z hangarem



urządzone według ostatnich zdobyczy w Ameryce

Rejestracja pojazdów mechanicznych w Gdyni.

Toruń, 8. 10, (tel. wł.). Komisja dla rejestracji pojazdów mechanicznych będzie urzędować w Gdyni 13 października 1930 r.

Do egzaminu mogą się zgłaszać tylko ci kandydaci, którzy otrzymają wezwanie.

Towarzystwo Abstynentów

W niedzielę dna 12 b. m. o godzinie 5 popoł. odbędzie się w lokalu towarzystwa przy ul. Wojskowej miesięczne zebranie. Ks. Grochocki wygłosi przemówienie n. t. „Dola emigranta polskiego w Francji." Obecność członków konieczna. Goście i sympatycy mile widziani.

Zarząd. X. Grochocki.

Zebrania Kółek Drobnych Rolników

odbędą się w niedzielę. dnia 12 bm. w następujących miejscowościach:

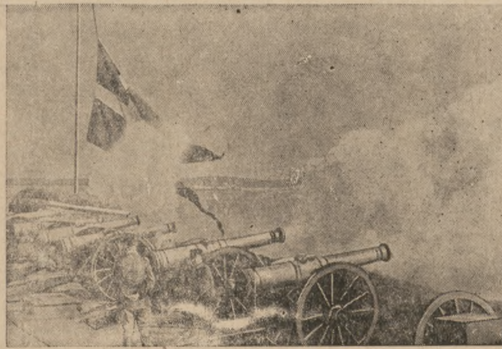
w Skarszewach o godzinie . . 12-tej
w Nowym Wiecu „ . . 2-giej
w Skrzydłowie „ . . 4-tej
w Lubieszynie „ . . 6-tej

Baczność! Kółko Rolnicze Grabowo.

W niedzielę, dnia 12. października 1930 r. odbędzie się zebranie Kółka Rolniczego o godz. 1-szej po południu u p. Fredy. Uprasza się o przybycie uczestników sekcji uprawy żyta, owsa i ziemniaków.

Zarząd Kółka Rolniczego w Grabowie.

Tryumfalny powrót prochów Andree'go do ojczyzny



Baterja w Kronborgu, oddająca honorową salwę z dział na powitanie okrętu „Svenskund", wiozącego prochy Andreego i jego bohaterskich towarzyszów do ojczyzny.

Miły gość.

Gospodarz domu (po bardzo chudym obiedzie): — Kiedyż mogę mieć nadzieję, że znowu pana ugoszczę?

Oszczędność i praca

„Naród, w którym oszczędzanie stało się przyzwyczajeniem każdego obywatela, buduje swe gospodarstwo na najtrwalszym fundamencie".
I. Mościcki

Słowa te, wypowiedziane przez Najwyższego Dostojnika Państwa naszego, znajdują żywą ilustrację i potwierdzenie w przeglądzie instytucyj finansowych w różnych dzielnicach naszego kraju. Największą kulturę i dobrobyt znajdujemy — w Dzielnicy Polski Zachodniej, jednocześnie widzimy też tutaj największą ilość Kas Oszczędności i banków ludowych, kapitalizujących drobne oszczędności mieszkańców. W każdym większym środowisku spotykamy tu również „Rolniki" i „Bazary", wktórych skupia się zorganizowana praca ludności. One to w czasach niewoli były tą oporą, o którą wspierała się walka obronna przeciw przemożnym zakusom zaborczej i determinacyjnej polityki „Hakaty". W dobie powojennej może zbyt mało uwagi poświęcono sprawie oszczędności. Zresztą okres inflacji nie sprzyjał rozwojowi tej rzadkiej u Polaków cnoty. Mądrym był ten, kto robił długi i na kredyt zakupywał choćby rzeczy zbędne, głupim, względnie życiowo niepraktycznym, okazał się każdy, kto odmawiał sobie wszystkiego i czynił oszczędności, aby w rezultacie za setki tysięcy monet otrzymać parę groszy po przeliczeniu walutowem na złote.

A potem znów okres dewaluacji! Znowu jakby prysznic zimnej wody na rentjerów. — A jednak zdrowa zasada musiała wziąść górę nad wszelkiemi przemijającemi trudnościami i przeszkodami. Hasło oszczędności, zew do kapitalizowania drobnych codziennych oszczędności, brzmią coraz silniej i coraz też silniejszy oddźwięk znajdują w społeczeństwie. Jak zawsze, tak i w tym kierunku przoduje Dzielnica Zachodnia. Swiadczą o tem sumy wkładów w instystucjach kredytowych, sięgające miljonów złotych. Dzięki temu, poszczególne Kasy zgromadziły już kapitały bardzo poważne, nie rzadko przekraczające miljon złotych na wkładkach oszczędnościowych klijentów, zaś obroty ich wynoszą kilkanaście i kilkadziesiąt miljonów złotych rocznie. **A dzieje się to — zaznaczyć należy — pomimo ogólnie panującej stagnacji gospodarczej i narzekania na brak kapitałów.**

Na samem tylko Pomorzu naliczyć można trzydzieści kilka Komunalnych Kas Oszczędności. To też znaczenie ich dla spraw kredytowych jest olbrzymie. Komunalne Kasy Oszczędnościowe wywierają decydujący wpływ na kształtowanie się stopy procentowej w prywatnych stosunkach kredytowych. Od takiego czy innego stanowiska Kas zależna jest też stopa procentowa w bankach prywatnych, aczkolwiek te dominują nad niemi wysokością kapitałów i obrotów.

Jako zarzut przeciwko Kasom wysuwa się argument, że płaceniem zbyt wysokich stawek procentowych od wkładów utrudniają potanienie kredytu. Niewątpliwie, jest to zarzut nie bez głębszego znaczenia i wysuwany on jest często przez sfery bankowe, atakowane z kolei przez sfery gospodarcze, nie mogące podołać drożyźnie kredytu, niezbędnego dla stworzenia brakujących kapitałów obrotowych lub dla dokonania inwestycyj technicznych. Ale jako kontrargument trzeba zaznaczyć, że Kasy uchwaliły zasadę oszczędności i kapitalizacji u nas i to jest ich wielką i niepożytą zasługę. W ślad zatem drogą ewolucji, wobec nagromadzenia się coraz większych kapitałów, przyjść musi drugi etap: obniżenie stopy procentowej, najprzód od wkładów, następnie od kredytów.

Jak widać z powyższego Kasa Komunalna Powiatu Kościerskiego potrafiła sobie w krotkim czasie zdobyć zaufanie społeczeństwa, odgrywając w życiu gospodarczem powiatu poważną rolę, jako czynnik twórczy.

Tutejszą Komunalną Kasę Oszczędności Pow. Kościerskiego w Kościerzynie powołano do życia mocą rozp. P. Prezydenta R. P. z dnia 13 kwietnia 1927 r. z zupełnie nowym statutem, uchwalonym przez Sejmik i zatwierdzonym przez p. Wojewodę pomorskiego. Na mocy tego statutu jest K. K. O. instytucją bankową prawa publicznego o pupilarnej pewności, gwarantowaną całym majątkiem i siłą podatkową powiatu. Rozpoczyna się nowa era dla Kasy, pełen rozwój, i Kasa coraz to większe gromadzi kapitały, płynące częściowo z banków państw, w formie pożyczek, a w szczególności z oszczędności szerokich warstw ludności kaszubskiej. Oto kilka cyfr:

	31. XII. 1928
Obroty ogólne Kasy	46.885.405,72
wkłady oszczędnościowe	775.671,34
inkasa	1.017.258,18

	31. XII. 1929
Obroty ogólne Kasy	49.111.860,04
wkłady oszczędnościowe	885.280,96
inkasa	1.506.580,28

	30. IX. 1930
Obroty ogólne Kasy	39.371.107,18
wkłady oszczędnościowe	1.002.443,37
inkasa	1.325.743,52

Ilustrują one dobitnie stały wzrost obrotów Kasy, mimo ogólnej stagnacji życia gospodarczego, wkłady oszczędnościowe wzrastają dzięki intensywnie i rzeczowo przeprowadzanej obecnie propagandzie oszczędności, a zaufanie zdobywa sobie nietylko u miejscowej ludności kaszubskiej, ale także u szerokich sfer gospodarczych całej Polski, czego najdobitniejszym dowodem są stale się zwiększające sumy powierzonego nam matejału do inkasa.

Człowiek, który chce lecieć do nieba...

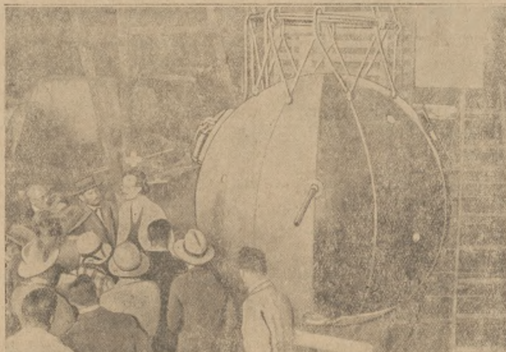
Przed zuchwałą próbą lotu na wysokość 16 tysięcy metrów.

(Telefon od naszego korespondenta).

PRAGA. Gczestnik niefortunnej wyprawy bieguna północnego gen. Nobilego, prof. Behounek, został przez prof. Pickarda (Belgja) zaproszony do wzięcia udziału w locie balonowym na wysokość 16.000 m. do t. zw. stratosfery.

Lot ten mający na celu dokładne zbadanie istniejących na tej wysokości warunksw atmosferycznych, odbędzie się w najbliższych dniach z Monachjum na specjalnie skonstruowanym balonie z gondolą o kształcie zamkniętej kuli, sporządzonej z blachy aluminjowej.

Prof. Bechounek dotychczas nie zdecydował się na odbycie lotu, który uważa za eksperyment bardzo niebezpieczny, który jednak z drugiej strony na wypadek pomyślnego przebiegu przyniósłby doniosłe korzyści naukowe.



Belgijski prof. Pickard rozpoczął w Augsburgu ostatnie przygotowania do wzlotu balonem celem badania stratosfery t. j. górnych warstw powietrza na olbrzymiej wysokości 16.000 m. Rycina nasza przedstawia prof. Pickarda obok gondoli jego balonu, opatrzonej dwoma okienkami z podwójnych uszczelnionych kauczukiem szyb i specjalną rurą pomiarową

Zastosowanie cukru jako paszy

Wobec niesłychanie niskich cen cukru na rynku światowym, wyłania się zagadnienie stosowania cukru surowego, jako paszy treściwej dla inwentarza, podobnie jak to ma już miejsce w niektórych krajach Europy Zachodniej. W związku z tem organizacja cukrownictwa powołała do życia specjalną komisję, która ma w ciągu 3 miesięcy przedstawić wnioski, dotyczące zużytkowania cukru do wyrobu pasz treściwych. Wysunęło się również zagadnienie suszenia buraków cukrowych i wywozu tego produktu zagranicę, co wymaga udzielenia przez Rząd jak najszerszego poparcia dla projektów uruchomienia suszarni buraków przez Związek Plantatorów Buraka Cukrowego w Warszawie.

Eksport ziemniaków do Węgier

Według informacyj, otrzymanych z miarodajnych źródeł, stan urodzaju ziemniaków na Węgrzech zapowiada się niepomyślnie, tak, że najprawdopodobniej one zmuszone będą do importu ziemniaków z zagranicy i to w pierwszym rzędzie ziemniaków przemysłowych. Wobec tego Pomorska Izba Rolnicza w Toruniu zwraca się do osób zainteresowanych z prośbą o przesyłanie Izbie swych dokładnych adresów z podaniem przypuszczalnej ilości posiadanych ziemniaków na eksport, celem umożliwienia Izbie przesłania wyżej wymienionym osobom spisu importerów węgierskich.

Konferencja imperjum brytyjskiego



Od lewej: premjer australijski Scullin, Mac Donald i przewodniczący konferencji premjer kanadyjski Bennet

Humor polityczny.

Chłop na zagrodzie równy wojewodzie! — ucieszył się Baćmaga, zobaczywszy w celi Dębskiego.

Aresztowanym posłom odebrano szelki, portfele, zegarki itd., a tylko bussoli politycznych nie potrafiono im skonfiskować.

Nie bójta się — rzekł Witos gdy mu odbierano pasek — nie dla siebie ja go naszykował!

Głupi Korfanty! Gdy byłbyś cicho w Katowicach siedział,

Nigdy by się o twych sprawkach Dziadek nie dowiedział!



— Huhu! - kto ja jestem ?

Gdańska giełda bydlęca.

z dnia 10. 10. 1930 r.

Ceny w guldenach na 50 kl. żywej wagi

Za woły	I klasy	guldenów	42 — 43
Za woły	II klasy	guldenów	38 — 40
Za buhaje	I klasy	guldenów	54 — 43
Za buhaje	II klasy	guldenów	50 — 39
Za buhaje	III klasy	guldenów	43 — 36
Za krowy	I klasy	guldenów	41 — 40
Za krowy	II klasy	guldenów	36 — 36
Za krowy	III klasy	guldenów	32 — 27
Za jałówki	I klasy	guldenów	44 — 45
Za jałówki	II klasy	guldenów	44 — 50
Za bydło młod.	żarłoki	gulden.	43 — 48
Za cielęta	I klasy	guldenów	— — —
Za cielęta	II klasy	guldenów	70 — 77
Za cielęta	III klasy	guldenów	60 — 68
Za owce	I klasy	guldenów	58 — 62
Za owce	II klasy	guldenów	45 — 52
Za owce	III klasy	guldenów	32 — 43
Za świnie	I klasy	guldenów	60 — 62
Za świnie	II klasy	guldenów	57 — 59
Za świnie	III klasy	guldenów	54 — 56

Giełda Warszawska

z dnia 01. 10. 1930 r.

Waluty — Gotówka

Dolary St. Zjedn. tr.: 8.98, sp.: 9.— kup.: 8,96

Dewizy:

	trans.	sprzed.	kup.
Belgja	124,38	124,69	124,07
Holandja	356,81	360,71	458,91
Oslo	238,75	239,35	238,10
Londyn	43,35	43,46	43,24
Nowy Jork	9,912	8.932	8,882
Paryż	35,01	35,10	34,92
Praga	26,47½	26,54	26,41
Szwajcarja	173,11	173,54	172,68
Sztokholm	239,68	245,28	238,08
Wiedeń	125,92	126,23	125,61
Włochy	46,72½	46,84	46,61
Berlin	212,36		

Tendencja niejednolita

Płody Rolnicze

Zboża i nasiona oleiste za 1000 kg.

reszta za 100 kg.

Berlin, 10. 10. 1930 r.

Pszenica march. od st. załad. 75—76	222,00—225,99
Tendencja mocna.	
Żyto march. od st. załad. 70—71	149.00—151,00
Tendencja spokojna	
Żyto mekl. łodzlą 70 kg. cif Berlin sprz.	0,00—156,—
Tendencja spokojna.	
Żyto z okolic Warty i Noteci 70—71 kg. cif Berlin sp.	0,00—160,—
Tendencja spokojna.	
Jęczmień march. brow. od st. załadowania	198,00—220,00
Tendencja spokojna.	
Jęczmień pastewny i przemysłowy	172,00—184,00
Tendencja spokojna.	
Owies march. od st. załad.	.147.00—158.00
Tendencja mocniejsza.	
Mąka pszenna	26,50—34,75
Tendencja stała.	
Mąka żytnia przemiał do 60%	22,25—26,00
Tendencja utrzymana.	
Ospa pszenna	7,25— 7,75
Tendencja słaba.	
Ospa żytnia	7,00№ 7,25
Tendencja słaba.	
Groch Victoria	30,00—34,00
Groch pastewny	19,00—21,00
Peluszka	20,00—21,00
Bób polny	17,00—18,00
Wyka	20,00—22,00
Makuch rzepakowy	9,80—10,10
Makuch lniany	16.90—17,20
Śrót Soya	13,60—14,30
Ziemniaki jadalne białe	1,10— 1,30
Ziemniaki nieb. z Odenwald	1,30— 1,50
Ziemniaki jadalne żółte	1,50— 1,70
Ziemniaki fabryczne	9 fg.

Uwaga do ziemniaków: W Berlinie słaby popyt.

Na skutek akcji interwencyjnej, cena na płatki ziemniaczane wynosi 4½—5½ feniga, stosownie do zawartości mączki.

Ogólna tendencja mocniejsza.